



# Ochotnicy na rzecz bezpieczeństwa



Ratownictwo to nie tylko dostarczanie poszkodowanych ludzi do szpitala. Wiedzą o tym ochotnicy skupieni wokół Poszukiwawczego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którzy bezinteresownie niosą pomoc i propagują wiedzę z zakresu pierwszej pomocy.

**-**Przeznaczamy własne środki i czas na poszerzenie wiedzy, co sprawia nam satysfakcję, ponieważ łączymy przyjemne z pożytecznym. Jesteśmy w ciągłym pogotowiu. Sensem istnienia grupy jest aby była gotowa kiedy będzie potrzeba - tłumaczy Michał Romasz, sekretarz zarządu POPR.

## POCZĄTKI



Poszukiwawcze Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe powstało w 2001 roku na terenie Gdyni z inicjatywy ratowników różnych specjalności. - POPR jednoczy ludzi chcących bezinteresownie nieść pomoc w trudnym terenie otwartym i w niekorzystnych warunkach - tłumaczy Romasz, który sam także jest ratownikiem POPR. Ratownicy są ochotnikami, a organizacja działa na zasadzie non profit. Środki na sprzęt i działalność zdobywają dzięki comiesięcznym składkom i wsparciu prywatnych sponsorów. Do tej pory POPR nie mógł liczyć na dofinansowanie z urzędu miasta, ale w tym roku ratownicy złożyli wniosek o wsparcie do Urzędu Miasta Gdyni.

## RATOWNIK DOSKONAŁY



Ratownictwo to nie tylko pierwsza pomoc. Warto zaznaczyć, że POPR działa w trudnym terenie otwartym i w niekorzystnych warunkach. Jak tłumaczy Michał Romasz, niektórzy działacze ochotników są bliższe sportom ekstremalnym, dlatego ratownicy muszą otrzymać kompleksowe szkolenie. Z tego powodu ochotnicy spotykają się raz w tygodniu, by doskonalić swoje umiejętności i testować sprzęt. Co więcej - regularnie odbywają się weekendowe treningi z zakresu technik linowych, jazdy na nartach czy zaawansowanej pomocy medycznej. Przy okazji ratownicy szlifują swoje zdolności z zakresu map, technik poszukiwawczych i wykorzystania łączności.

- Grupy o charakterze Search and Rescue, a taką właśnie jesteśmy, wymagają od swoich ratowników wiedzy z zakresu nawigacji kompasem, mapą, GPS, wiedzy z zakresu prowadzenia odpowiednich pojazdów takich jak quad, wiedzy na temat przygotowania do transportu poszkodowanego urazowego, znajomości technik alpinistycznych - tłumaczy Romasz. - Mamy pracowników wysokościowych, sterników, nurków, strażaków czy ludzi

z psami po kursach. Kilku naszych ratowników brało udział w międzynarodowych ćwiczeniach CODICE 3 które odbywały się w okolicach Mediolanu - dodaje.

## DZIAŁALNOŚĆ POPR



Trójmiejscy ratownicy zabezpieczają imprezy sportowe i wydarzenia kulturalne. Regularnie pojawiają się na Heineken Opener Festival, gdzie charakterystyczny quad jest niezastąpiony wśród tłumów. Co roku niosą także pomoc podczas Lotos Baltic Cup, gdzie nierzadko dochodzi do poważnych wypadków. POPR zabezpiecza również imprezy PKO Harpagan, jazdy na orientację w Gdańsku, a także stok narciarski, gdzie wielokrotnie pomagali w transporcie poszkodowanych.

- Grupa poszukiwawcza jest w stanie w każdej chwili ewakuować ewentualnych poszkodowanych z Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego - zapewniają ratownicy. Ale ratownicy POPR-u nie tylko zabezpieczają imprezy i udzielają niezbędnej pomocy. Ochotnicy często pojawiają się w szkołach, by na licznych pokazach podnieść świadomość społeczną z zakresu pierwszej pomocy.

- Każdy z nas może kiedyś potrzebować ratownika lub sam się nim stać - zauważa Romasz.

Działalność POPR to także pokaz dla dzieci. Ratownicy pojawili się na festynie w Zoo z okazji dnia dziecka, przeprowadzili pokaz oraz prelekcję o zachowaniu w przypadku ataku agresywnego psa w ośrodku dla głuchoniemych w Wejherowie (część grupy zna język migowy).

## AKCJE SPECJALNE



Poszukiwawcze Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe od 2001 roku brało udział w 110 akcjach poszukiwawczych. Wśród najgłośniejszych należy wymienić m.in. poszukiwanie na prośbę zaginionej w Gdańsku Iwony Wieczorek, a także poszukiwanie zaginionych pod Białymstokiem geologów.

- Jesteśmy stale wykorzystywani przez policję, gdy zachodzi potrzeba poszukiwania w terenie otwartym, ale odpowiadamy również na wezwania prywatne np. od rodziny zaginionej - zapewniają ratownicy.

DAM  
Fot.: Grzegorz Gilewicz